

ŚPIEW KOŚCIELNY

DWUTYGDNIK POŚWIĘCONY MUZYCE KOŚCIELNEJ.

Prenumerata wynosi.

Rocznie,	rub. 4.
Półrocznie.	rub. 2.
Kwartalnie	rub. 1.
Numer pojedynczy kop. 20.	

Cena ogłoszeń.

Od drobnego wiersza lub jego miejsca na str. 1 i 4 okładki 20 kop. na str. 2 i 3 15 kop. na str. 1 druku przed tekstem 30 kop. na str. ostatniej po tekście 25 kop. Reklamy po 20 kop. za wiersz lub jego miejsce. Tłumaczenie 3 kop. od wiersza.

Biuro Zarządu Stowarzyszenia Organistów, Redakcja i Administracja **Śpiewu Kościelnego** mieści się przy ulicy Tamka 46, mieszkania № 15 na parterze wprost z bramy na lewo.

Odczyt o Muzyce Kościelnej,

przygotowany do wygłoszenia w domu ludowym na zebianiu parafialnem
przez *Adama Dwurażnego*, organistę z Piegowa.

(c. d.)

— *Kapłan*: Gloria in excelsis Deo
— *Chór*: Et in terra pax hominibus bonae voluntatis.
— Laudamus Te.
— Benedicamus Te.
— Adoramus Te.
— Glorificamus Te.
— Gratias agimus Tibi propter magnam gloriam Tuam.
— Domine Deus, rex coelestis Deus Pater omnipotens.
— Domine Fili unigenite Jesu Christe.
— Domine Deus, Agnus Dei Filius Patris.
— Qui tollis peccata mundi, miserere nobis:
— Qui tollis peccata mundi suscipe deprecationem nostram.

— Chwała na wysokości Bogu
— I na ziemi pokój ludziom dobrej woli.
— Chwalimy Cię.
— Błogosławimy Cię.
— Wielbimy Cię.
— Wysławiamy Cię.
— Dzięki Ci składamy dla wielkiej Chwały Twojej.
— Panie Boże, królu niebieski Boże Ojciec wszechmogący.
— Panie Synu Jednorodzony Jezusie Chrystusie.
— Panie Boże, Baranku Boży Synu ojca.
— Który gładzisz grzechy świata zmiłuj się nad nami.
— Który gładzisz grzechy świata przyjmij prośbę naszą.

— Qui sedes ad dexteram Patris miserere nobis,
 — Quoniam Tu solus sanctus, Tu solus Dominus, Tu solus Altissimus, Jesu Christe.
 — Cum sancto Spiritu in gloria Dei Patris. Amen.

— Który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami.
 — Ponieważ Tyś jeden święty, Tyś Jeden Pan, Tyś sam najwyższy Jezusie Chrystusie.
 — Z duchem świętym w chwale Boga Ojca. Amen.

Gdy kapłan odśpiewa wyjątek z Pisma świętego czyli tak zwaną lekcję (epistolę) i nim rozpocznie Ewangelię, chór ma śpiewać Tractus i Graduale. Po Ewangielii kapłan intonuje dłuższą część Mszy świętej czyli symbol to jest skład wiary, który nie jest niczem innym jak rozszerzeniem odmawianego przy pacierzu składu apostołskiego „Wierzę w Boga“. Kapłan intonuje: „Credo in unum Deum“ a chór czy też sam organista począwszy od słów „Patrem omnipotentem“ śpiewa dalej aż dokońca, przy czem ani jednego wyrazu opuścić, ani też organami zastąpić mu nie wolno, gdyż symbol ów nie jest tylko prostym hymnem pochwalnym lecz uroczystym wyznawaniem wiary złożonem wobec całego Kościoła, a nawet całego świata. Każdy wyraz symbolu jest drogi, wielkiego znaczenia dla wiary naszej świętej... To też kapłan nie rozpocznie następnej części Mszy świętej to jest ofiarowania zanim śpiew owego składu wiary nie zostanie skończony.

Dosłowny tekst symbolu wiary z tłumaczeniem polskim.

— *K.* Credo in unum Deum.
 — *Ch.* Patrem omnipotentem factorem coeli et terrae.
 — Visibilium omnium et invisibilium.
 — Et in unum Dominum Jesum Christum Filium Dei unigenitum.
 — Et ex Patre natum ante omnia saecula.
 — Deum de Deo, lumen de lumine, Deum verum de Deo vero.
 — Genitum non factum consubstantialem Patri, per quem omnia facta sum.
 — Qui propter nos homines et propter nostram salutem descendit de coelis.
 — Et incarnatus est de Spiritu sancto ex Maria Virgine et homo factus est.
 — Crucifixus etiam pro nobis sub Pontio Pilato passus et sepultus est.
 — Et resurrexit tertia die secundum Scripturas.
 — Et ascendit in coelum: sedit ad dexteram Patris.
 — Et iterum venturus est cum gloria iudicare vivos et mortuos, cuius regni non erit finis.

— Wierzę w jednego Boga.
 — Ojca wszechmogącego Stworzyciela nieba ziemi.
 — Widzialnych w wszystkich rzeczach, i niewidzialnych.
 — I w jednego Pana Jezusa Chrystusa Syna Bożego Jednorodzonego.
 — I z Ojca zrodzonego przed wszystkimi wiekami.
 — Boga z Boga, światłość z światłości Boga prawdziwego z Boga prawdziwego.
 — Zrodzonego nie uczynionego, współistotnego Ojcu, przez którego wszystko się stało.
 — Który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba.
 — I począł się z Ducha świętego narodził się z Maryi Panny i stał się człowiekiem.
 — Ukrzyżowan też dla nas pod Ponckim Pilatem, umęczony i pogrzebion jest.
 — I zmartwychwstał trzeciego dnia według pisma (świętego).
 — I wstąpił za niebiosa, siedzi na prawicy Ojca.
 — I powtórnie przyjdzie z chwałą sędzić żywych i umarłych, a Jego królestwa nie będzie końca.

— Et in spiritum sanctum Dominum et vivificantem qui ex patre Filioque procedit.

— Qui cum Patre et Filio simul adoratur et conglorificatur, qui locutus est per Prophetas.

— Et unam sanctam Catholicam et Apostolicam Ecclesiam.

— Confiteor unum baptisma in remissionem peccatorum.

— Et expecto resurrectionem mortuorum.

— Et vitam venturi saeculi A.

— I w ducha świętego, Pana i ożywiela, który od Ojca i od Syna pochodzi.

— Który z Ojcem i Synem wspólnie bywa chwalony i wielbiony, który mówił przez proroków.

— I w jeden święty katolicki i apostołski Kościół.

— Wyznaję jeden Chrzest na odpszczenie grzechów.

— I wyczekuję zmartwychwstania umarłych.

— I żywota przyszłego wieku A.

Zdanie „Et in carnatus est...” wyrażające wcielenie Syna Bożego, że mianowicie poczał się z Ducha świętego narodził się z Najśw. Maryi Panny i stał się człowiekiem, tajemnicę będącą osnową i punktem środkowym naszej wiary świętej chór śpiewa najuroczyściej, zwykle przyciszonym głosem dla uwydatnienia śpiewem głębokiej jej i wzniosłej treści. Podczas śpiewu tych słów celebrujący nabożeństwo kapłan klęka na uczczenie wielkiej ich tajemniczości.

W czasie ofiarowania chór śpiewa tekst nazwany offertorium którym jest zwykle albo wiersz psalmowy, albo jakiś ustęp z Pisma Św. Gdy po prześpiewaniu offertorium zostanie trochę czasu wolno wykonać jakiś inny śpiew z tekstem łacińskim wziętym z Pisma św. lub z brewiarza, albo ten czas zapełnić grą organową jeżeli wtedy organy są w użyciu.

(d. c. n.)



S P R A W O Z D A N I E

z działalności Stowarzyszenia Organistów

za czas od miesiąca lutego do listopada 1908 r.

Sprawozdanie niniejsze rozpoczynamy od czasu ogłoszenia w N-rze 3 „Śpiewu Kościelnego“ z r. b. sprawozdania za rok 1907 t. j. od początków miesiąca lutego.

Jak wiadomo d. 11, 12 i 13 lutego r. b. miał się odbyć drugi doroczny ogólny zjazd delegatów. Zjazd ten jednak z powodu odmowy warszawskiego General-Gubernatora do skutku nie doszedł i przybyli organiści, po kilku próbach wystąpili tylko z koncertem, który odbył się d. 13 lutego w sali Filharmonji. Koncert ten był połączony z odczytem prof. H. Makowskiego o muzyce kościelnej i miał za cel przekonać społeczeństwo o znacznym już umuzykalnieniu organistów, oraz zwrócić na ich sprawę uwagę ogółu. Koncert pod względem wykonania udał się doskonale (kasowo przyniósł deficyt) i obudził w prasie duże zainteresowanie. Cel więc został w pewnym stopniu osiągnięty.

Po odbytym koncercie Zarząd chcąc w dalszym ciągu rozwinąć swoją działalność, musiał przede wszystkim przystąpić do uregulowania rachunkowości Stowarzyszenia, tem bardziej iż w kwietniu miała się odbyć rewizja ksiąg. Praca to była niezwykle utrudniona, a to głównie z przyczyny delegatów dekanalnych, którzy przez niedbale prowadzenie rachunków stale wywoływali i dotąd jeszcze wywołują częste nieporozumienia.

Dla lepszego wyjaśnienia różnych niedokładności, Zarząd ogłosił drukiem w „Śpiewie Kościelnym“ szczegółowe wykazy wszystkich pieniędzy wniesionych do Zarządu, lecz to wyjaśniło różne kwestje tylko do pewnego stopnia. Taki stan rzeczy był przyczyną, iż komisja Rewizyjna, która zjechała na dzień 22 i 23 kwietnia w osobach pp. Nasfetera, Fabisiaka, Rokickiego i Walewskiego, nie znalazła wszystkiego w porządku zadawalniającym. Drugie z kolei posiedzenie Komisji Rewizyjnej odbyte d. 20-go sierpnia zastało już wszystko w porządku należyтым. Protokoły z obu posiedzeń zostały zamieszczone w 22-m N-rze „Śpiewu kościelnego“.

Na skutek wniosku ks. patronów Zarząd postanowił wydać odezwę do Duchowieństwa w Królestwie Polskiem, która ma wyjaśnić należycie cele Stowarzyszenia i wskazać jego istotne dążenia, o których dotąd przeważna część Duchowieństwa ma błędne pojęcie. Odezwa ta po uprzednim podpisaniu jej przez wszystkich Księży Patronów zostanie wydrukowaną i następnie rozesłaną księżom proboszczom w całym Królestwie.

Dotąd to nie zostało uskuteczniönem, gdyż jeszcze nie wszyscy Księża Patroni złożyli na odezwie swoje uwagi i podpisy.

Dążąc stale do urzeczywistnienia jednego z najważniejszych celów Stowarzyszenia, jakim jest podniesienie wśród organistów wykształcenia, Zarząd pragnął w jakikolwiek na razie sposób ułatwić organistom zdobycie wiedzy. Przedstawiony przez p. Kowalczyka projekt kursów ruchomych, pomimo wielu zalet nie został przez ogół przyjęty, innego projektu, opracowanego na szerszą skalę nie było,—nie pozostawało więc w roku bieżącym nic innego, jak tylko urządzenie kursów w Warszawie.

Kursy te zostały urządzone w Warszawskiem Towarzystwie Muzycznem i trwały od d. 8-go lipca do 8-go września. Na profesorów zaproszeni zostali pp. Surzyński, J. Furmanik, J. Łysakowski i W. Ratuszyński. W ciągu dwóch miesięcy kursy liczyły 55 uczestników. Wszystkie bliższe szczegóły, dotyczące tegorocznych kursów, zostały podane w „Śpiewie Kościelnym“.

Kursy te o wynikach bardzo dodatnich zakończone zostały egzaminem przed Komisją Egzaminacyjną, która w roku bieżącym była czynną po raz pierwszy.

Do egzaminu, który odbył się dnia 11-go Września w obecności wszystkich członków Komisji, stanęło dziesięciu kandydatów. Siedmiu z nich otrzymało świadectwa trzeciego stopnia, trzech zaś drugiego. Tak więc wstęp do przyszłych zbiorowych egzaminów został już opracowany

i jest nadzieja, że ten najdonioślejszy cel Stowarzyszenia zostanie niedługo urzeczywistniony.

W ciągu bieżącego roku przejawiała się agitacja, paraliżująca działalność obecnego Zarządu.

Naganna ta pod każdym względem działalność stale w ciągu roku bieżącego przyczyniała się do zaniku solidarności, przeszkadzała organizacji, a tem samem i utrudniała Zarządowi jakąkolwiek pracę. To było przyczyną wydania przez Zarząd „Ostrzeżenia“ (w N-rze 11 i 12 „Śpiewu Kościelnego“,) to pociągnęło za sobą protest organistów dekanatu Łódzkiego, a potem i innych dekanatów, to wreszcie skłoniło Zarząd do wydania w połowie sierpnia „Odezwy“, wyjaśniającej istotny stan rzeczy (N-rze 15 i 16 „Śpiewu Kościelnego“). W tym też celu, a także dla dokonania organizacji, oraz dla porozumienia się z Duchowieństwem co do urzeczywistnienia dezyderatów Stowarzyszenia, Zarząd urządził w okresie czasu od 27 sierpnia do 10 12 września dwanaście Zjazdów dekanalnych. Zjazdy odbyły się w dekanatach: Radomskim, Hżeckim, Opatowskim, Sandomierskim, Kieleckim, Jędrzejowskim, Miechowskim, Olkuskim, Będzińskim, Częstochowskim, Radomskowskim, i Kutnowskim.

Na zjazdach tych byli obecni delegowani przez Zarząd pp. H. Makowski i A. Kulesza. Z tego szeregu zjazdów Zarząd przekonał się, jak bardzo dodatni wpływ mają tego rodzaju zjazdy na drodze do unormowania stosunków pomiędzy organistami i Duchowieństwem, to też na przyszłość pożądanem byłoby, aby zjazdy takie odbywały się w całym Królestwie.

Dla całości obrazu wypada jeszcze przedstawić niektóre szczegóły, dotyczące Zarządu, „Śpiewu Kościelnego“, Biura rekomendacyjnego i Księgarni.

W przeciągu czasu objętego niniejszym sprawozdaniem t. j. od miesiąca lutego Zarząd odbył 25 posiedzeń, z których przeszło połowę zajęło regulowanie rachunkowości Stowarzyszenia. W wewnętrznym składzie Zarządu, po ponownem dokonaniu wyborów zaszły następujące zmiany, na miejsce ustępującego ze stanowiska prezesa p. H. Makowskiego został obranym p. W. Ratuszyński, na wice-prezesa p. J. Łysakowski. Czynności skarbnika i sekretarza spełniali nadal pp. J. Furmanik i p. Kowalczyk. Stowarzyszenie w obecnej chwili liczy zapisanych członków rzeczywistych 1124. Liczba więc ich wzrosła od czasu ogłoszenia poprzedniego sprawozdania o 109. Członków wspierających, przeważnie z pośród Duchowieństwa, jest 55.

Założone przy Stowarzyszeniu biuro rekomendacji posad i w roku bieżącym nie mogło należycie rozwinąć się, a to z powodu zbyt małej ilości zwracań się ze strony księży proboszczów z zapotrzebowaniami organistów, a także do pewnego stopnia, z powodu niesumienności polecanych przez Zarząd kandydatów, jak to miało miejsce w kilku wypadkach. W ciągu roku bieżącego zapotrzebowań organistów było 13-cie. Z tego sześć posad zostało objętych przez kandydatów poleconych przez Stowa-

rzyszenie; pozostałe posady zostały odwołane. Nowych kandydatów od początku roku zapisało się 37.

„Śpiew Kościelny“ pomimo iż liczy przeszło półtora tysiąca odbiorców nie mógł się należycie rozwinąć i stanąć na wysokości zadania, z powodu licznych zaległości. Były chwile, że istnienie „Śpiewu“ było zagrożone. To też było przyczyną, iż Zarząd pomimo szczerych chęci nie mógł wprowadzić w życie projektów udoskonalenia „Śpiewu“, już bowiem w połowie miesiąca maja na jednym z posiedzeń Zarząd postanowił za zgodą redaktora p. H. Makowskiego zmienić obecny, wychodzący co dwa tygodnie „Śpiew Kościelny“ na pismo tygodniowe, a także wprowadzić prócz działu naukowo - muzycznego, również i specjalny dział, poświęcony wiadomościom ze Stowarzyszenia a także dział literacko-społeczny. Wówczas prenumerowanie „Śpiewu“ uczyniłoby zbyt ciężkim prenumerowanie innych pism. Projekt ten jednak rozbił się o brak kapitałów.

Przechodząc z kolei do księgarni, wyznać trzeba, iż księgarnia nie mogła się należycie rozwinąć z powodu zbyt małych obrotów, co znów było wynikiem niedostatecznego kapitału zakładowego, który wynosił 300 rb.

Po rocznej przeszło egzystencji po sporządzeniu bilansu i dokonaniu inwentarza, okazało się iż księgarnia przyniosła deficyt w sumie rb. 104 50 kop.

Wobec tego Zarząd uznał dalsze prowadzenie księgarni za niemożliwe i postanowił ją zlikwidować.

W następstwie sekretarz Stowarzyszenia p. Kowalczyk przedstawił Zarządowi skutki likwidacji z czego okazało się iż Stowarzyszenie poniosłoby wówczas bardzo znaczne straty. Wobec tego Zarząd zgodził się na prowadzenie księgarni przez p. Kowalczyka na własne ryzyko na warunkach określonych specjalną umową. W ten sposób Zarząd nie tracąc i zagwarantowawszy sobie możliwość wykupienia księgarni, pozbył się na czas ograniczony niekorzystnego—jak dotąd—interesu.

Tak w ogólnych zarysach przedstawia się działalność Zarządu Stowarzyszenia w ciągu ostatnich dziewięciu miesięcy,

Warszawa w listopadzie 1908 r.

Działo się w Warszawie dnia 25-go Listopada tysiąc dziewięćset ósmego roku. Delegaci dekanalni Stowarzyszenia Organistów Św. Stanisława Biskupa w Królestwie Polskiem, przybyli na drugie ogólne Zgromadzenie rozpoczęli obrady, których przebieg był następujący.

Po zagajeniu przez prezesa p. W. Ratuszyńskiego na wniosek tegoż jednogłośnie powołano na przewodniczącego prof. Mieczysława Surzyńskiego wspólnie z p. Aleksandrem Kuleszą z Łodzi. Na asessorów zaproszeni zostali pp. B. Jasionowski z Łomży i W. Rostkowski z Makowa, zaś na sekretarza p. Fl. Ociepko z Gąbina.

Po wstępnem przemówieniu przewodniczącego o ogólnych celach Stowarzyszenia i odczytaniu porządku dziennego, sekretarz Stowarzy-

szenia p. Kowalczyk odczytał sprawozdania z działalności Zarządu za rok 1907 i za rok bieżący do m-ca listopada, które przez ogół zostały przyjęte do wiadomości.

Następnie prezes p. W. Ratuszyński odczytał sprawozdanie kasowe księgarń Stowarzyszenia Organistów, a również i umowę, obejmującą warunki na jakich Zarząd Stowarzyszenia odstąpił księgarń p. Kowalczykowi. Sprawozdania i umowa zostały przez zebranie przyjęte i zaakceptowane.

Przyjęto i zaakceptowano sprawozdania finansowe Stowarzyszenia i „Śpiewu Kościelnego“ za rok 1907 (zamieszczone w 9—10 n-rze „Śp. Kośc.“ z r. b.)—Skarbnik p. J. Furmanik dla wiadomości ogółu odczytał sprawozdania finansowe Stowarzyszenia i „Śpiewu Kościelnego“ za rok 1908.

Przyjęto dwa protokoły Komisji Rewizyjnej (zamieszczone w 22-m n-rze „Śp. Kośc.“ z r. b.).

Na skutek dyskusji, jaka się po odczytaniu sprawozdań wyłoniła, dotychczasowi członkowie Zarządu zrzekli się mandatów. Wobec tego dokonano ponownych wyborów.

Na członków Zarządu wybrani zostali:

1) p. Henryk Makowski, prof. Warszawskiego Konserwatorjum — 35 głosów — wybrany ponownie.

2) p. Mieczysław Surzyński, prof. Warszawskiego Konserwatorjum — 28 głosów.

3) p. Jan Łysakowski z Warszawy — 34 gł. — ponownie.

4) p. Wojciech Ratuszyński z Warszawy — 32 gł. — ponownie.

5) p. Aleksander Kulesza z Łodzi — 30 głosów.

6) p. Ignacy Maliszewski z Łowicza — 29 gł. — ponownie.

7) p. Florjan Ociepek z Gąbina — 31 głosów.

8) p. Józef Furmanik z Warszawy — 21 gł. — ponownie.

9) p. Stanisław Kwiatkowski z Piotrkowa — 13 głosów.

Na zastępców członków Zarządu (jednomyslnie przez aklamację):

1) p. Zdzisław Dzierżęcki ze Skempego.

2) p. Julian Nawrocki z Warszawy.

3) p. Piotr Kowalczyk z Warszawy.

4) p. Walenty Hakowski z Woli pod Warszawą.

5) p. Piotr Załuski z Woli Gułowskiej.

6) p. Michał Pecyk z Garwolina.

7) p. Konstanty Lamparski z Ciechanowa.

8) p. Wincenty Świątłowski z Wiskitek.

9) p. Jan Kłós z Wyszkowa.

Członków Komisji Rewizyjnej pozostawiono tych samych.

Uchwały Ogólnego Zebrania.

1) Ponieważ dotychczasowy redaktor „Śpiewu Kościelnego“ p. Henryk Makowski wyraził życzenie ustąpienia z tego stanowiska, zaproszono na redaktora „Śpiewu Kościelnego“ prof. Mieczysława Surzyńskiego.

2) Uchwalono, aby—w wypadku, gdy fundusze jakie wpłyną z prenumeraty okażą się niewystarczającymi do prowadzenia pisma — „Śpiew Kościelny“ korzystał z pożyczek czy też zapomóg od Stowarzyszenia wysokość których określa Zarząd, przyczem każdorazowo Zarząd powinien podać do wiadomości ogółu odpowiednie wyjaśnienie w „Śpiewie Kościelnym“.

3) Postanowiono, aby Zarząd ogłaszał w „Śpiewie Kościelnym“ co kwartał wykaz pieniędzy, jakie wpłynęły za prenumeratę, oraz zaległości.

4) Uchwalono, aby tym, którzy zalegają w prenumeracie, „Śpiewu Kościelnego“ nie wysyłać.

5) Na wniosek p. Ratuszyńskiego polecono Zarządowi powziąć starania nad urzeczywistnieniem projektu nauczania przedstawionego przez p. Ratuszyńskiego (w 21-m n-rze „Śp. Kośc.“ z r. b.) przyczem Zarząd może zużyć na ten cel 50% od sumy ogólnej dochodów Stowarzyszenia.

6) Ze względu na zbyt szczupłe fundusze Stowarzyszenia prof. M. Surzyński zgodził się na pobieranie rocznej pensji redaktorskiej w sumie rb. 300. Wysokość honorarjów autorskich pozostawiono do uznania redaktora. Wydatki te pokrywane będą z funduszków „Śpiewu Kościelnego“, lub — gdyby te okazały się niedostatecznymi — z funduszków Stowarzyszenia.

7) Dla opracowania zmian ustawy i projektów regulaminu polecono Zarządowi powołanie specjalnej Komisji, w skład której wchodzić będzie i Zarząd.

8) Uchwalono organizowanie przez Zarząd zjazdów dekanalnych ze współudziałem Duchowieństwa i delegowanych członków Zarządu. Szczegóły pozostawiono do opracowania Zarządowi, przyczem wyrażono życzenie, aby Zarząd — o ile to będzie możliwe — zapraszał na zjazdy Duchowieństwo za pośrednictwem Księży Patronów.

9) Uznano, iż Sekretarz powinien za pracę w Stowarzyszeniu pobierać pewne wynagrodzenie, którego wysokość ma określić Zarząd Etat funkcjonariusza w biurze Stowarzyszenia i Administracji pozostawiono do uznania Zarządu.

10) Uchwalono, aby kandydaci zgłaszający się do Zarządu o rekomendację, byli uprzednio poddawani egzaminowi.

11) Wypowiedziano się przeciw prywatnemu nauczaniu i postanowiono wpływać wszelkimi możliwymi sposobami na zniesienie tegoż.

W końcu Zarząd przystąpił do rozdania urzędów. Rezultat wyborów jest następujący: na prezesa obranym został p. Mieczysław Surzyński, na wice-prezesa p. Jan Łysakowski, na sekretarza p. Wojciech Ratuszyński i na skarbnika p. Józef Furmanik.

Przemówienie przewodniczącego zakończyło obrady.

Podpisy: *Przewodniczący:* Mieczysław Surzyński.

Asessorowie: Br. Jasionowski, W. Rostkowski.

Członkowie: A. Kulesza, Michał Peczyk, Piotr Pietrak, Z. Dziezgiecki, J. Kopcewicz, Ant. Kłyko, Jan Stańczak, Antoni Celejewski, A. Winiarski, T. Guderski, Ig. Godlewski, M. Jasiński, A. Anusiewicz, P. Kowalczyk, W. Dobrzyński, A. Barwa, A. Dyjeciński, S. Zachoszcz, P. Załuski, F. Kolasiński, W. Walewski, S. Patkowski, J. Olszewski, S. Bartosik, W. Zdoliński, J. Kłos, W. Ratuszyński, K. Nasfeter, J. Maliszewski.

Sekretarz: Floryan Ociepko.

P. Henryk Makowski zmuszony prośbami zacnych organistów, przyjął na razie mandat do Zarządu, nie chcąc brutalną odmową ranić ich dla siebie przychylnych uczuć. W czwartek dnia 26, XI jednak złożył Zarządowi swoją prośbę o uwolnienie z tego zaszczytnego obowiązku z powodu słabego zdrowia i nawału zajęć.

Pan Kulesza zażądał również uwolnienia go od pełnienia funkcji członka Zarządu, usprawiedliwiając swoją prośbę zbyt wielką odległością swego miejsca zamieszkania, jak również nawałem pracy. (*Przyp. Red.*)



Z A M E R Y K I.

Stwierdzając jeszcze raz z przyjemnością, iż ruch około poprawienia warunków naszego bytu coraz szersze zatacza kręgi dzielimy się z czytelnikami naszymi wiadomością o odbytym w Buffalo w dniach 4, 5, 6 sierpnia wiecu. Wyjątki z przemówień oraz uchwały na tym sejmie zatwierdzone podajemy niżej.

Sejm Związku Organistów Polskich w Buffalo.

PRZEMÓWIENIE P. L. OLSZEWSKIEGO.

Szanowni Koledzy! Aczkolwiek maleńka garstka zebrała się tutaj, ażeby uczestniczyć w Pierwszym Zjeździe Związku organistów Polskich, przecież tak ważnej dla Organistów sprawy nie wolno nam lekceważyć, ale owszem z tem większą energią do pracy przystąpić powinniśmy, a to dla tego, żeby oziębłych do pracy tem bardziej zagrzzać.

Zadaniem Pierwszego Zjazdu Organistów Polskich i Litewskich jest zorganizować rozproszone siły organistowskie w jedno potężne koło i rozpocząć pracę zbożną tak dla Chwały Bożej, jak dla pożytku narodowego i swego własnego.

Przez ostatnich lat kilka, a nawet kilkanaście, obijało mi się o uszy: że byłoby rzeczą dobrą, ażeby organiści polscy posiadali własną organizację, jakieś stowarzyszenie, które by im dało sposobność zbliżenia się, poznania wspólnego i któreby było pomocą w fachu organistowskim. Na takie niewinne życzenia jednych, mieli drudzy argument, że niema o tem co marzyć, bo księża nasi do podobnej organi-

zacyi nie dopuszczają. Tymczasem była to dziecinna obawa, a wprost naszym księżom ubliżająca, boć nie można chyba naszego duchowieństwa posądzać o takie samolubstwo, lub brak kultury. Jakże księża mają być przeciwni organizacyom jeżeli sami w organizacyę wierzą i do organizacyi dążą? Każdy kulturalny człowiek, musi się zgodzić na ten mianowicie pewnik, że każda organizacya wypływa wprost z pobudek naturalnych, a przeciw prawom naturalnym, żaden człowiek rozumny a tem bardziej człowiek wierzący w Boga, walczyć nie będzie, bo przez to samo musiałby zaprzeczyć mądrości Bożej.

Powiedziałem, że wszelka łączność, że wiązanie się w pewne gromady ma swoje pobudki z praw naturalnych i przyrodzonych wypływające. Dostyc bowiem jest zajrzeć do dzikich puszczy, do dziewiczych lasów, do gąszczem zarosłej kniei i przypatrzeć się życiu istot do królestwa zwierząt należących ażeby przekonać się, że gromady, że zszeregowanie jest prawem naturalnem. Wspaniałogrzywe lwy, krwiożercze hyeny, ociążałe niedźwiedzie, smukłe i szybkożone sarenki, a nawet, żarłoczne odyńce i leniwe słonie gromadnie chodzą, bo te czworonogi bezmyślne instyktem przeczyły, że w gromadzie siła.

A człowiek dzisiejszy co czyni? wiąże się w kółka, kółeczka, organizuje stowarzyszenia, związki, unie, słowem zbiera się w gromadki, bo doszedł do przekonania że *gromada to wielki człowiek!* to człowiek potężny rozumem, silny wola, wielki sercem, słowem gromada ludzi to ideał człowieka, jakiego Stwórca tworząc — mieć pragnął.

Gdyśmy tedy przyszli do wniosku, że wszelkie uczciwe gromadzenie się jest rzeczą pożądaną, tedy zobaczymy, czy zamierzony przez nas Związek organistów Polskich jest rzeczą potrzebną.

1). Polsko-amerykańscy organiści to zbieranina ludzi ze wszystkich zakątków ziem polskich, z których co jeden to inaczej stan organistowski muzykę i śpiew pojmuje. . .

I oto potrzebny jest Związek Organistów, który tych ludzi o różnych pojęciach zjednoczy bliżej zapozna, który im drogę wskaże i do jednolitej pracy zaprawi.

2). Śpiew kościelny w Polsko-amerykańskich kościołach to galimatyas, to bigos; tamci śpiewają tak, ci, owak, słowem muzyczna anarchia. .

I oto potrzebny jest Związek Organistów, ażeby śpiew kościelny, do jednego mianownika sprowadził i ażeby śpiew liturgiczny jednolity zaprowadził.

3). Msze i muzyka przez naszych organistów wykonywane to zbieranina najrozmaitszych wygrywasów, ewajtrów, polek, walczyków i wyjątków z oper, często tak rażących, że człowiek w kościele będąc, zapomina gdzie się znajduje.

I znowu potrzebny jest Związek Organistów, który sprawę śpiewu i muzyki figuralnej w swoje weźmie ręce a czcicieli i wykonawców owej podkasanej muzy w twarde ujmie karby.

4). Za bytności poprzedniego organisty, nasi kościelni śpiewacy

dobrze śpiewali; przyszedł nowy organista, śpiewacy ani w ząb. Uczy ich innych mszy, wszystkie pieśni na inne melodye śpiewa . . . istna kocia muzyka. . . .

A zatem potrzebny jest Związek Organistów, który utworzy odpowiedni do wymagań naszych kościołów katalog, zaprowadzi jednolity śpiewnik i będzie jak w onem dobrze zorganizowanem Królestwie, o którym mówią: „U nas król nigdy nie umiera“.

5. Zabrakło w danej parafii organisty, ks. Proboszcz całemi tygodniami ogłasza po gazetach, że potrzebuje organisty; a chociaż odebrał już kilkadziesiąt ogłoszeń, żadnego nie przyjmuje, bo nie wie, na kogo trafi. Ów za mądry, ów za głupi, ten za ślamazarny, tamten awanturnik a więc żeby nie napytać guza żadnego nie przyjął. Jest w parafii pewien chłopina, który jednym palcem grywa, ale że znany więc tego weźmiemy — „przynajmniej wiemy co mamy“ . . .

I znowu potrzebny jest Związek Organistów, który utworzywszy biuro pośredniczące, starać się będzie o dobrych organistów, do którego to biura ks. ks. Proboszczowie z całym zaufaniem udać się mogą, bo jeżeli Związek Organistę poleci to swoją powagą ręczyć będzie:

6). Parafia jest bardzo bogatą; kościół śliczny, organy wspaniałe jeno organista grając zanadto pisma św. się trzyma, które mówi: „Niech nie wie lewa, co czyni prawa.“ Oprócz tego wszystkie białe klawisze zdarte do szczętu, a czarne ani ruszone. Powiadają nawet że piszczałki białych klawiszów, już do połowy urobione a w tych od czarnych to myszy swoje młode wylęgają.

Tutaj znowu potrzebny jest Związek, który wpływem swoim postara się ażeby w myśl przysłowia amerykańskiego był: „the right man in the right place“.

7). Organista z rodziną, prowadzący się nader przyzwoicie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi i złamał rękę — niezdolny więcej do pełnienia organistowskich funkcyj. Przyjęto innego, on pozostał bez chleba, przytem kaleka.

I znowu potrzebny jest Związek Organistów, którzy utworzywszy fundusz, udzieli takiemu koledze zapomogi do założenia jakiegoś interesu i uratuje go od strasznej nędzy i biedy. Któż poratuje biedaka, jeśli nie kolega?

8). Umrze organista i zostawia wdowę z kilkorgiem sierot. Pensya nie zbyt duża, familia liczna, przeprowadzki z posady na posadę kosztowne, więc nic dziwnego, że nieodłożono nic na stronę a nawet na zabezpieczenie w wypadku śmierci się nie zdobyto. Została biedna wdowa bez opieki -- została bez grosza trzeba jej iść w służbę do żydów.

I znowu potrzebny jest Związek Organistów który w takim wypadku pospieszy wdowie po koledze z pomocą.

9) Organista straciwszy posadę w N. otrzymał w C. ale miasto C.

oddalone od miasta N. o przeszło 1000 mil, on niema na podróż. Musiał pożegnać się z ową posadą i jać się ciężkiej roboty.

I znowu przekonujemy się że potrzebny jest Związek Organistów, który w tak nagłych wypadkach przyjdzie z pomocą swemu koledze — członkowi.

10). Ks. Proboszcz się żali że p. Organista po knajpach się włóczy, pomiędzy parafianami bajki opowiada, z pierwszym lepszym kumotrzy się; proboszczowi zmartwienie robi i stan organistowski poniża.

I znowu Związek Organistów potrzebny, który tego rodzaju sprawy ureguje, bo takiego kalibru organistów do swego grona nie przyjmie, lub mając w swoim gronie — wyrzuci. Bo Związek będzie miał tylko organistów fachowych kochających i szanujących swój fach organistowski. Tacy ludzie zawsze godność osobistą zachować potrafią.

11). Każda gałąź nauki, każdy fach postępuje naprzód. I w muzyce codziennie nowe ukazują się sztuki, utwory.

Nowe wynalazki w organach, nowy sposób gry, słowem ciągle coś nowego tylko nasi organiści nie postępują naprzód.

Gdy więc Związek organistów obejmie wszystkich organistów wyda dla swoich członków specjalne, techniczne pismo organistowskie w którym pouczać będzie swoich członków i nie członków.

12). Organista „Zet“ ma kilku uczni; cóż z nich jednak będą za organiści, gdy pan „Zet“ chociaż dobry muzyk ale lichy nauczyciel, zaś jego uczniowie zamiast muzyki — chemję studyują, co znaczy, że rozbiegają ile w piwie chmielu a ile innych składników.

Związek tego rodzaju natychmiast ureguje, bo postara się o szkołę organistowską, która wyda dobrych organistów, o tyle o ile będzie ich potrzeba.

13). Zawakowała posada, zgłosiło się kilkunastu organistów, lecz ks. Proboszcz wymaga świadectw, a tymczasem zgłaszający mają świadectwa ale takie że ks. Proboszcz kiwając głową — nie ufa.

I znowu jeden dowód więcej, że potrzebny Związek Organistów, który utworzy odpowiednią komisję egzaminacyjną, a ta kwalifikacyjną, które za staraniem Związku organistów — przez naszych Wiel. księży uznane zostaną.

Jak Szanowni Koledzy widzicie, Związek Organistów nie tylko że jest potrzebny, ale że koniecznie zorganizowanym być powinien.

Fach organistowski — *poważnie sprawy* biorąc — w życiu religijnem ważną spełnia rolę, niestety, dzięki najrozmaitszym wpływom i przyczynom, zeszedł na razie na nizki szczebel społecznej drabiny. Dzięki ludziom nie powołanym, dzięki zgrai nieuków która się pod imię organistów podszywa, wreszcie dzięki księżom, którzy owych nieuków, przyjmują stan organistowski nie cieszy się najlepszą opinią, wskutek czego organiści traktowani są lekko a czasem z lekceważeniem. A przecież tak być nie powinno. Nie mówię w tej chwili o Europie, bo dość wspomnieć o organistach amerykańskich, ażeby przekonać się, że pomiędzy organista-

mi znajdują się *osobistości* o wcale wybitnych zdolnościach i talentach. I niech tylko, który ze zdolniejszych organistów opuści stan organistowski i wejdzie w życie więcej publiczne, to nie długo trwa, a wypływa na czoło ludu.

Związek nasz, chcąc podnieść fach organistowski, chcąc położyć tamę dalszemu lekceważeniu zechce wystosować prośbę do Wielebnego Duchowieństwa, aby grajków od siedmiu boleści nie tolerowało i tam gdzie należy przepędziło, a wtenczas organiści czemś więcej jak „wyszukowanymi butami,“ wyróżniać się będą.

W Ameryce mamy kilku byłych organistów, którzy bardzo poważne zajmowali lub zajmują stanowiska. Pamiętamy jeszcze czasy gdy skarbnikiem jednego z największych miast na globie ziemskim był był organista, nieżyjący już dzisiaj Piotr Kiołbasa: a dzisiaj jeden z byłych organistów stoi na czele jednej z poważnych instytucji finansowych; i wielu innych byłych organistów zajmuje bardzo poczesne wśród polsko-amerykańskiej emigracji stanowiska, co świadczy, że pomiędzy naszymi organistami są ludzie zdolni i szacunku warci, potrzeba jeno ludzi tych zorganizować, wyciągnąć na powierzchnię, a społeczeństwo polskie dużo skorzystać może.

Kończąc moje przemówienia tuszę sobie, że wykazane przyczyny są na razie dostateczne ażeby potrzebę Zw. Or. uznać i takowy zorganizować, co daj Boże!

(d. c. n.)

Leon Olszewski.



In hoc signo vinces!



Kalendarz liturgiczny organisty. na Grudzień.

5. Sob.—*Nieszp.* o dziś, św. (ś. Piotra Chryzologa BWDK) Całe z Kom. śś. BB. Ost. ps. Memento Dne. H. Iste Conf. Ant. do Magn. O Doctor (z Komm. śś. Doktorów) K. b., ryt. zdw., org. grają.

Uwaga. 1) Dziś postu ścisłego niema. Tam gdzie w zwykłe soboty jest dyspensacja na jedzenie mięsa, takowe dziś jeść wolno. Jutro na Jutrznii i Mszy urocz. org. iaczą, na Nieszporach grają.

† 6. **Nied. II Adw.** 2 kl. ale ryt. połow. (sdx).—Kol. fiol.—*Jutrznia* jak w Niedz. poprzedz. (ob. № 21 „Sp Kość.“ str. 382).—*Msza* Populus. Gl. nie ma, tylko Credo.—*Niesz.* o jutrz. św. (ś. Ambrożego BWDK). Całe z Komm. śś. BB Doktorów Kość. Ps. zw. H. Iste Conf. (3-ci wiersz się zmienia). Ant. do Magn. O Doctor K. b., ryt. zdw. org. grają.

Uwaga. Jutro przypada wigilia z postem ścisłym. Także posty ścisłe przypadają w przyszłą Środę i Piątek (9-i 11-go t. m.). W Sobotę postu niema.

7. Pon.—*Nieszp.* uroczyste o jutrz. święcie Ps. o Matce B. H. Ave Maris. Ant. do Magn. Beatam.—K. b., ryt zdw. 1 kl.

Uwaga. Dziś przed *Nieszp.* organista zaleci odświętne przystrojenie Wielkiego ołtarza, jak na dni uroczyste, w kol. białym, ale po ukończ. jutrzejszych *Nieszp.* wszystkie ozdoby i kwiaty, jako też białe antepedym rozkaże usunąć, urządzając wszystko jak dawniej, po adwentowemu.

† 8. **Wt. Urocz. Niepokal. Począ. N. M. P.**—Święto urocz. rytu zdw. 1 kl. z okt. Kol. b.—*Na Jutrzni* Inv. Ave Maria. H. Quem terra. Ps. 1) Cantate (IV₁), 2) Dnus regnav. (IV₁), 3) Cantate (IV₁). Te Deum.—*Msza* Gaudeamus. Gl. Cr.—*Nieszp.* o dziś. św. (II-gie). Całe jak wczoraj, oprócz Ant. do Magn. (Hodie).—K. b.

12. Sob.—*Nieszp.* o dziś. św. (5-ty dzień okt. Niepok. Począ.), ale od kapit. o jutrz., t. j. o Niedz. Ps. o Matce B. H. Creator. K. fiol., ryt. poł. (sdx), a więc wszyst. ant., przed ps. śpiew. są nie całe, tylko do gwiazdki.—Org. grają.

Uwaga. 1) Dziś przed *Nieszp.* należy nieco przyozdobić ołtarz kwiatami, ale usunąć je po jutrz. *Nieszp.* 2) Jutro organy grają.

† 13. **Ned. III Adw.**—1 kl., ale ryt. połow. (sdx).—Kol. fiol.—*Jutrznia* jak w 1-szą Niedz. Adw. (ob. № 21 „Śpiewu“).—*Msza* Gaudete. Gl. nie ma, tylko Cr.—*Nieszp.* o Niedz. Antyf. właściwe (Veniet). ost. ps. In exitu, ale w tonie antyfony. H. Creator. V. Rorate. Ant. do Magn. Beata—K. fiol., ryt. poł. (sdx), a więc ant. przed ps. tylko do gwiazdki. Org. grają.

Uwaga: 1) W przyszłym tyg. w Śr., Piąt. i Sob. przyp. Suchedni i posty ścisłe. 2) w przyszłą Sob. przyp. św. gal. 1-wszej kl.

19. Sob. *Nieszp.* o Sob. Ant. Benedictus i t. d. Ps. sobotnie; Benedictus, Exaltabo, Lauda, Laudate Dnum quon. bonus, Lauda Jerus. H. Creator. Ant. do Magn. O davis. Prośby niedz.—K. fiol., ryt. poł. (sdx), więc ant. do gwiazd., z wyjątk. Ant. do Magn. „O clavis“, która ma ten przywilej, że śpiewa się uroczyście przed i po Magnificat cała. Org. milczą.

† 20. **Nied. IV Adw.**—2 kl., ale ryt. połow. (sdx).—Kol. fiol.—*Jutrznia* jak w I Nied. Adw.—*Msza* Rorate. Gl. nie ma, tylko Cr.—*Nieszp.* o jutrz. św. (ś. Tomasza Ap.) Ant. z Komm. Ap. Ps. zw. H. Exultet. Ant. do Magn. Quia (właściwa).—Na *Nieszp.* k. czerw., ryt. zdw. 2 kl., org. grają.

Uwaga. W przyszłą Środę i Czwartek—posty ścisłe, w piątek zaś i w sob. jedz. mięsa dozwolone.

† 21. Pon.—Ś. **Tomasza Ap.**—Święto zdw. 2 kl., zniesione, t. zw. kościelne.—Kol. czerw.—*Urocz. Msza za parafian.* Gl. Cr. Introit Mihi.

24. Czw.—**Wigilia Boż. Narodz.**—Ost. Roraty.—Na Mszy ryt. zdw.—Kol. fiol.—*Msza.* Hodie. Gl. ani Cr. nie ma. Org. grają.—*Nieszp.* solenne o Boż. Narod. (I-wsze). Ps. zw. H. Jesu Redemptor. Ant. do Magn. Cum ortus. Na *nieszp.* k. biały, ryt. zdw., 1 kl. org. grają.

Uwagi. 1) Przed dzisiejszemi *Nieszp.* organista zaleci służbie kościelnej usunięcie oznak adwentowych z ołtarzy i jak najwspanialsze odświętne przystrojenie całego kościoła, a zwłaszcza a Wielkiego ołtarza w kolorze białym. 2) *Nieszp.* dziś śpiewa się jak najuroczystej i zapala się większą ilość świateł na ołt. i kościele. Tak samo na nabożeństwie nocnym i jutro na wszystkich nabożeństwach. 3) Po skończ. *Nieszp.* dziś można już śpiewać kolędy (najstosowniej: Bóg się rodzi i W łobie. ezy). 4) W końcu *Nieszp.* począwszy od dziś aż do 2 Lutego po odpiew. ant. Alma, śpiewa się wiersz. Post partum... Dei genitrix... 5) Wszystkie preludje i przegrywki w wolnych od śpiewu części nakazanych chwilach należy grać na temat kolęd do oktawy Trzech Króli. 6) Co do śpiewu KOLED pamiętać należy: a) że nie wszystkie nadają się do śpiewu w kościele, tylko poważne, b) że podczas Mszy uroczystej nie inaczej śpiewać je wolno, jak po ukończeniu stałych i zmiennych części, c) że najlepiej, stosownie do rozporządzenia Ojca Ś. Piusa X z d. 2 Listopada 1903 r., śpiewać je dopiero po ukończeniu Mszy św. śpiewanej; d) że obowiązkowo kolędy śpiewać należy do 13 Stycz. włącznie, a można śpiewać do 2 Lutego z potem. e) z ł.c. kolęd, któreby można śpiew. podczas sumy najpiękniejszą jest kolęda „Adeste fideles“ (№ 19 w Śpiewniku ks. Surzyńskiego).

† 25. **Piąt. Urocz. Narodzenia P. N. J. Chr.**—Św. uroczyste, zdw. 1 kl. z okt.—Kol. b. *Jutrznia:* Invi. Christus natus. H. Jesu Redemptor. (wszystkie 3 nokturny śpiewać należy).—Po jutrzni kolęda: Wśród nocnej ciszy, albo Gdy się Chr. rodzi.—*I Msza urocz. Pasterkę* zwana zaraz po jutrzni, Introit: Dominus dixit. Na Gloria gra się pełnym org. uroczyście i dzwony biją. Cr.—*II-ga Msza* (b. rano) Lux fulgebit. Gl. Cr.—*III Msza „królewska“* czyli *Suma.* Intr. Puer natus. Gl. Cr.—*Nieszp.* o urocz. Ant. i ps. właśc.: 1) Dixit, 2) Confitebor, 3) Beatus, 4) De profundis, 5) Memento, H. Jesu Redemptor. Ant. do Mang. Hodie.—K. b.

† 26. **Sob.**—Ś. **Szczepana 1-go M. Św.** urocz. rytu zdw. 2 kl. z okt.—Kol. cz.—*Jutrznia.* Inv. Christum natum. H. Deus tuorum (ost. zwr. Jesu tibi, jak wczoraj). Ps. 1) In dno, 2) Dne quis habit 3) Dne in virtute. *Msza* Sederunt. Gl. Cr.—*Nieszp.* o Narodz. P. Ant. i ps. z dnia wczor. Od Kapit. o Ś. Szczep. H. Deus tuorum (mel. Boż. Nar. i ost. zwr. Jesu tibi). Ant. do Magn. Sepelierunt.—K. cz.

† 27. **Nied.**—Ś. **Jana Ap. i Sew. Św.** rytu zdw. 2 kl. z okt.—Kol. b.—*Jutrznia* Inv. Regem Apost. H. Exultet (ost. zwr. Jesu tibi) Ps. 1) Confitebimur, 2) Dnus regnav. exultet, 3) Dnus regnav. irascantur.—*Msza* In medio. Gl. Cr.—Po Mszy cerem. święc. i rozd. wina. Chór wtedy śpiewa kolędy¹⁾—*Nieszp.* o Boż. Narodz. Ant. i ps. z dnia Boż. Nar.

¹⁾ Najstosowniej—№ 30 ze Śpiew. ks. Surzyńskiego (Mesyasz przyszedł).

(t. t. jak onegdaj). Od Kapit. o ś. Janie. H. Exultet (mel. Boż. Naro. i ost. zwr. Jesu tibi) Ant. do Magn. Exijt.—K. b.

† 28 Pon.—**ŚŚ. Młodzianków.**—Św. kościelne rytu zdw. 2 kl. z okt—Kol. fiol., ale org. grają *Msza uroc. za paraf.* Introit Ex ore. Gl. nie ma, tylko Cr.

† 31. Czw.—Ś. Sylwestra Pap. W. Św. kościelne rytu zdw.—Kol. b.—*Uroc. Msza za paraf.* Introit. Sacerdotes. Gl. Cr.—*Nieszp.* o jutrz. św. (Obrzezanie P.) Ps. o Matce B' H. Jesu Redemptor (z Boż. Narodz.) Ant. do Magn. O admirabile. — *Po nieszp Te Deum i modły dziękcz. na zakończ. star. roku.* K. b.

Rozkład pieśni kościelnych.

do śpiewu podczas Mszy świętych albo po skończeniu śpiewanej na miesiąc Grudzień.

(podług śpiewnika ks. D-ra Surzyńskiego).

- | | | | | |
|-----------------|------------------------|---------------|-------------------------------|---------------------------|
| 1 Wt. № 8 | Grzechem Adama. | 16 Śr. № 15 | Tobie wznawiamy. | |
| 2 Śr. № 30 | O Matko miłościwa. | 17 Czw. № 38 | Urząd zbawienia. | |
| 3 Czw. № 10 | Milośnik człowieka. | 18 Piąt. № 5 | Archanioł Boży. | |
| 4 Piąt. № 161 | albo 162 | Barbaro św. | 19 Sob. № 24 | Gwiazdo morza głębokiego. |
| 5 Sob. № 12 | Po upadku człowieka. | 20 Nied. № 14 | Spuście nam. | |
| 6 Nied. № 7 | Głos wdzięczny. | 21 Pon. № 26 | Hejnał wszycy. | |
| 7 Pon. № 17 | Zdrowaś bądź Marya. | 22 Wt. № 13 | Przyjdź na zbawienie. | |
| 8 Wt. № 151 | Witaj święta. | 23 Śr. № 7 | Głos wdzięczny. | |
| 9 Śr. № 272 | Perło droga. | 24 Czw. № 6 | Boże wieczny. | |
| 10 Czw. № 143 | Perło droga. | 25 Piąt. № 22 | Bóg się rodzi ¹⁾ . | |
| 11 Piąt. № 152 | Zawitaj córko. | 26 Sob. № 44 | W żłobie leży. | |
| 12. Sob. № 261. | Matko nieb. Pana. | 27 Nied. № 44 | Niepojęte dary. | |
| 13 Nied. № 9 | Hejnał wszycy zaśpiew. | 28 Pon. № 27 | Kiedy król Heród. | |
| 14 Pon. № 147 | Ty któraś pięknie. | 29 Wt. № 20 | Anieli w niebie. | |
| 15 Wt. № 125 | Ciebie na wieki. | 30 Śr. № 39 | Pasterze mili. | |
| | | 31 Czw. № 38 | Pan z nieba. | |

1) *Co do śpiewu nie ma żadnej różnicy między Mszą śpiewaną, a uroczystą, czyli że każda Msza śpiewana jest uroczystą, choćby nawet bez asysty dyakona i subdyakona się odprawiała.* (Ś. K. O. d. 31 Stycz 1896 r., oraz 25 Czerwca 1890 r.)

2) *Co do innych okoliczności i obrzędów jest pewna różnica między Mszą śpiewaną, a uroczystą. Na Mszy uroczystej pali się 6 świec woskowych, dzwoni się na niej uroczystej niż zwykle, na mszy zaś zwykłej śpiewanej tylko 4 świece woskowe obowiązują i dzwoni się mniej uroczysto (Por. Cerem paraf. ks. A. N. t. I str. 209 i 358 № 43). Uroczyste Msze obowiązują w kościołach parafialnych w Niedziele i święta uroczyste, a także kościelne t. j. zniesione (por. dekret o zmniejszeniu świąt Piusa VI z 23 Maja 1775 r. do biskupów polskich).*

Redaktor „Kalendarza liturgicznego“ Ks. N. N.

JAN KAŁUŻYŃSKI.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 1 Listopada r. b. rozstał się z tym światem ś. p. Jan Kałużyński, od lat dwudziestu kilku organista przy kościele katedralnym w Warszawie.

Ponieważ był on pierwszy z pomiędzy organistów, który usiłował wprowadzić muzykę kościelną u nas na właściwe tory, czujemy się więc w obowiązku skreślić choć w krótkich słowach jego życiorys.

Ś. p. Jan Kałużyński urodził się w Lublinie dnia 23 Czerwca

¹⁾ Ponieważ w dniu Boż. Narodzenia z powodu większej liczby Mszy świętych wiele zostaje czasu na śpiew kolęd polskich, więc prócz № 22 Bóg się rodzi zaleca się № 25 Gdy się Chrystus rodzi. № 43 Wśród nocej ciszy, № 33 Narodził się Jezus, № 41 W żłobie leży.

1843 r. Do Konserwatorium Warszawskiego uczęszczał od 1860 do 1867 roku, jednocześnie zaś był organistą przy kościele Towarzystwa Dobroczynności. Po trzech latach objął posadę przy kościele OO. Bernardynów, zkąd po 5-u latach przeniósł się do OO. Karmelitów na Lesznie. Rok tylko jednak spędził na tej posiadzie, otrzymawszy bowiem miejsce nauczyciela śpiewu i gry organowej na kursach nauczycielskich w Łęczycy wyjechał z Warszawy. I mógł już spocząć, miał już bowiem chleb zapewniony. Nie wystarczało mu to jednak; kochał on muzykę kościelną gorąco, a to przywiązanie mówiło mu, że chcąc tej sztuce ukochanej godnie służyć, powinien się uczyć, uczyć jak najwięcej. Rzuca więc posadę, udaje się do Pragi Czeskiej na naukę do szkoły organistowskiej, której dyrektorem był Skuhersky, muzyk znakomity. Przyjęty odrazu na kurs II-i, ś. p. Kałużyński pracuje z zapałem, obracając całą usilność swoją ku osiągnięciu jak najlepszych z pracy swojej rezultatów. Niestety! jego gorące zamiłowanie, jego usilna praca nie wystarczały, trzeba było mieć jeszcze środki materyalne, a tych mu zabrakło po roku. Stara się więc o jakąś pomoc w kraju, poparty świadectwem dyr. Skuhersky'ego o swoich zdolnościach. Wszystkie jednak usiłowania zawodzą go; opuszcza więc szkołę, otrzymawszy świadectwo z ukończenia dwóch kursów.

Od dyr. Skuhersky'ego otrzymał posadę organisty w Rajhradzie koło Berna Morawskiego w klasztorze OO. Benedyktynów. Tęsknota jednak za krajem zmusza go do opuszczenia tego miejsca, gdzie muzyka kościelna, to ukochanie serca jego, jest należycie ceniona i wedle przepisów kościelnych wykonywana. Wraca do Warszawy, obejmuje z powrotem miejsce organisty na Lesznie, zkąd po 5-u latach przenosi się do katedry, w której pracował aż do zgonu. W roku 1896 mianowany został profesorem Konserwatorium, zkąd ustąpił w roku 1905. Blizko już od dwóch lat przestał z powodu choroby spełniać swe obowiązki w katedrze.

Takie były koleje życia tego, który gorącym sercem ukochał muzykę kościelną, który wszystkimi siłami chciał poświęcić się pracy nad odrodzeniem tej sztuki pięknej. Pozbawiony wszelkiej pomocy moralnej i odpowiedniego pola pracy, niezrozumiany przez otoczenie, zgasł przejęty żalem i goryczą nad swojemi zawiedzionemi marzeniami młodości.

Requiescat in pace!

X. Y. Z.



Treść numeru 23: Odczyt o Muzyce Kościelnej, p. A. Dwurážnego. — Sprawozdanie z działalności Stow. Organis. — Z Ameryki, p. L. Olszewskiego. — Kalendarz liturgiczny organisty, p. Ks. N. N. — Ś. p. Jan Kałużyński, p. X. Y. Z.
